

Derusyfikacja Mołdawii. Przyspieszony odwrót od Rosji po 2022 roku

Pełnoskalowa rosyjska agresja na Ukrainę pogłębiła w Mołdawii poczucie zagrożenia ze strony Rosji i zmobilizowała władze do szybszego zrywania powiązań z Moskwą i zależności od niej. W niespełna pięć lat proces ten objął płaszczyzny: gospodarczą (energetyka i handel), legislacyjną, medialną, językową, kulturową, polityczno-międzynarodową, a częściowo nawet religijną. Osłabła także pozycja Kremla w separatystycznym Naddniestrzu (tzw. lewobrzeże), stanowiącym od lat 90. jego de facto protektorat. W efekcie doszło do odwrócenia dotychczasowego modelu zależności, w ramach którego to Kiszyniów musiał uzależniać swoją politykę wobec tego regionu od oczekiwań Rosji.

Emancypacja zachodzi najszybciej tam, gdzie jej motorem jest rządzący krajem od 2021 r. obóz prozachodni, tj. w energetyce, legislacji i polityce zagranicznej, lub gdzie wymusiły ją okoliczności (handel). Wolniej zaś zachodzi ona na scenie politycznej oraz w warstwie kulturowej i symbolicznej. Postępująca erozja rosyjskich wpływów nie jest jednak nieodwracalna – jej społeczny fundament jest bowiem nadal dość wąty. Oznacza to, że potencjalna utrata władzy przez siły proeuropejskie może doprowadzić do przynajmniej częściowej rosyjskiej „rekonkwisty”.

Energetyka: od rosyjskiego monopolu do pełnej niezależności

Od ogłoszenia przez Mołdawię niepodległości w 1991 r. sektor energetyczny stanowił fundament rosyjskich wpływów. Moskwa chętnie i skutecznie wykorzystywała do dyscyplinowania Kiszyniowa jego uzależnienie od swoich surowców oraz dostaw prądu z kontrolowanych przez nią źródeł. Będąc jedynym dostawcą gazu, wielokrotnie groziła wstrzymaniem sprzedaży (w 2021 r. faktycznie do tego doszło^[1]) lub podwyżką cen. Podobny schemat dotyczył elektroenergetyki. Przed 2025 r. krajową konsumpcję prądu w 80% pokrywała należąca do rosyjskiego Inter RAO naddniestrzańska elektrownia Mołdawska GRES (MGRES), a pozostałe 20% wytwarzały położone w Kiszyniowie i Bielcach elektrociepłownie opalane rosyjskim gazem (których funkcjonowanie wymagało stabilnych dostaw paliwa z tego kierunku).

W ciągu ostatnich pięciu lat obydwie te zależności zostały niemal zupełnie zerwane. Jeszcze na początku 2022 r. 100% zużywanego gazu pochodziło od Gazpromu. Zakupem i dystrybucją gazu, a także kontrolą nad całą siecią przesyłową zajmowała się zaś spółka Moldovagaz, której pakiet większościowy (63,4% akcji) należy do Gazpromu i innych podmiotów kontrolowanych przez Kreml. W grudniu 2022 r. prawobrzeżna Mołdawia zrezygnowała jednak z rosyjskiego surowca, zastępując go gazem z rynków europejskich. Na mocy obowiązującego kontraktu Gazprom zaopatrywał odtąd (do 2025 r.) już tylko

Naddniestrze[2]. We wrześniu 2023 r. Kiszyniów skutecznie zakwestionował też istnienie sięgającego 709 mln dolarów „historycznego długu” wobec Gazpromu (audytorzy ocenili go na 8,6 mln dolarów). W ten sposób pozbawił Rosję kolejnego narzędzia, które w przeszłości wykorzystywała do wywierania presji[3].

Równolegle doszło do faktycznego podziału i marginalizacji spółki Moldovagaz. W 2022 r. w ramach wspierania dywersyfikacji Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju zaoferował Mołdawii 300 mln euro kredytu na zakup gazu u europejskich dostawców. W związku z potencjalnym ryzykiem sankcyjnym (wynikającym z powiązania dotychczasowego mołdawskiego operatora z Gazpromem) środki te przekazał jednak w 100% państwowej spółce Energocom, która od grudnia 2022 r. została jedynym dostawcą tego surowca dla prawobrzeża. Tymczasowy z prawnego punktu widzenia stan rzeczy sformalizowano dopiero w 2025 r., kiedy to Moldovagaz trwale utracił licencję dostawcy. Wcześniej, we wrześniu 2023 r., spółkę pozbawiono też kontroli nad siecią przesyłową, której operatorem został rumuński Vestmoldtransgaz. W efekcie niedawny monopolista odpowiada dziś jedynie za segment dystrybucji, będący najmniej strategicznym ogniwem całego łańcucha.

Równie rewolucyjna zmiana zaszła w elektroenergetyce. Już w lutym 2022 r. Mołdawia i Ukraina odłączyły się od poradzieckiego systemu IPS/UPS, a w marcu zsynchronizowały się z siecią Europy kontynentalnej (Continental Europe Synchronous Area, CESA), zyskując możliwość importu prądu z UE. Przez kolejne trzy lata Kiszyniów – choć zainteresowany zerwaniem współpracy z MGRES – wciąż pozyskiwał z niej energię z powodów społeczno-ekonomicznych: prąd z Naddniestrza, generowany z dostarczanego tam nieodpłatnie rosyjskiego gazu, był wyraźnie tańszy. Sytuacja zmieniła się od stycznia 2025 r. wraz z wygaśnięciem ukraińsko-rosyjskiego kontraktu tranzytowego na gaz: pozbawione surowca parapaństwo przestało dostarczać energię prawobrzeżu, które natychmiast zastąpiło ją prądem z sieci europejskiej (głównie rumuńskiej). I choć od lutego 2025 r. Rosja znów zaopatruje region – kupując gaz na rynkach europejskich przez pośredników, w ilościach o około połowę mniejszych – MGRES utraciła konkurencyjność cenową i nie jest już postrzegana jako potencjalny dostawca surowca do prawobrzeża[4].

Naddniestrze: odwrócenie zależności

Wojna odwróciła też relację zależności między władzami mołdawskimi a Naddniestrzem, będącym tradycyjnym instrumentem rosyjskiej presji na Kiszyniów. Przez trzy dekady nie mógł on sobie pozwolić na stanowcze działania wobec regionu – w tym egzekwowanie ceł czy podatków – w obawie, że Rosja ograniczy dostawy gazu lub prądu. Hamulec ten zniknął wraz z uniezależnieniem energetycznym, a odcięte od darmowego gazu Naddniestrze pogrążyło się w najgłębszym kryzysie od wojny w 1992 r. (spadek PKB w latach 2023–2025 wyniósł ok. 25%).

Kiszyniów wykorzystuje tę nową sytuację do stopniowej reintegracji ekonomicznej regionu. Przełomowe okazało się zamknięcie przez Kijów w 2022 r. de facto granicy ukraińsko-naddniestrzańskiej, wskutek czego cały handel lewobrzeża musi przechodzić przez prawobrzeże i mołdawskie służby celne. W efekcie rząd, po raz pierwszy w historii, objął w 2024 r. naddniestrzańskie firmy cłami, a od września 2026 r. również VAT-em i akcyzą; a do 2030 r. planowana jest pełna synchronizacja podatkowa[5]. Reintegracja ma jednak charakter wyłącznie gospodarczy. Spójnej wizji i woli reintegracji politycznej ze strony

rzządzających wciąż brakuje, a w regionie stacjonuje ok. 1,5 tys. rosyjskich żołnierzy.

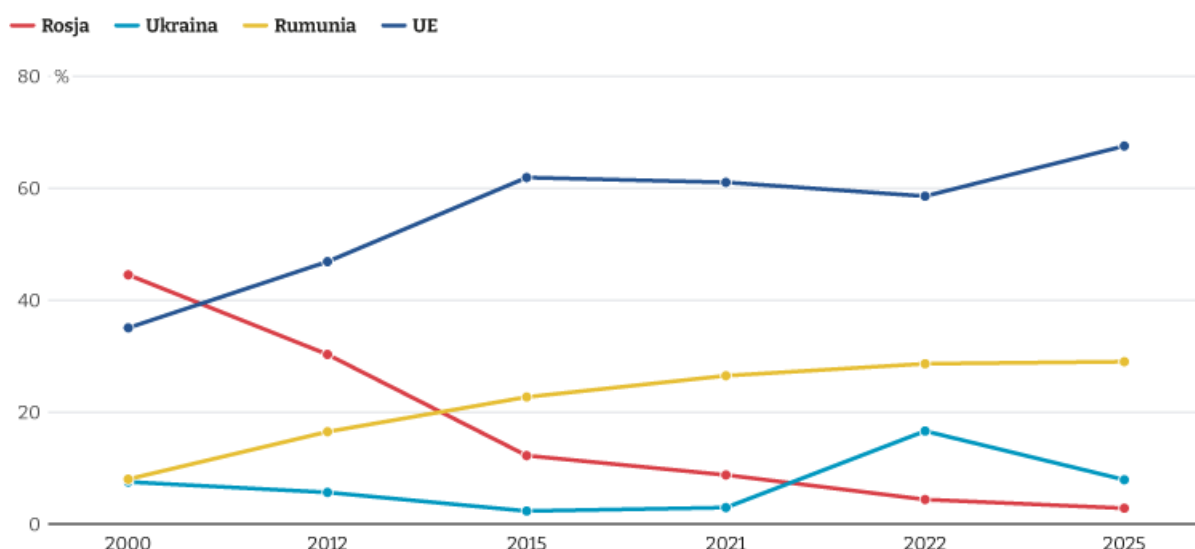
Marginalizacja rosyjskiego rynku – zbytu i pracy

Mołdawia radykalnie ograniczyła też zależność handlową od rosyjskiego rynku. Jest przez to znacznie mniej wrażliwa na embarga – instrument nacisku, po który Moskwa wcześniej regularnie sięgała (m.in. w 2006 i 2013 r. na wino, w latach 2014–2015 na mięso, warzywa, owoce i konserwy, a w 2022 i 2023 r. na owoce i warzywa)[6].

Proces ten rozpoczął się na długo przed 2022 r., lecz w ostatnim pięcioleciu wyraźnie przyspieszył. Kolejne embarga wypychały producentów na nowe rynki, głównie unijny. Jeszcze na przełomie wieków Rosja odbierała 50% mołdawskiego eksportu, a w 2025 r. jej udział spadł do 2,8% (9. miejsce za m.in. Polską, Bułgarią i Ukrainą). Jednocześnie w latach 2021–2025 całkowita wartość wyeksportowanych towarów wzrosła o 20%, co oznacza, że „derusyfikacja” handlu nie zaszkodziła jego dynamice. Głównym odbiorcą mołdawskich dóbr stała się zaś Rumunia (29,5% w 2025 r.), a szerzej – UE (67,5% w 2025 r.).

Udział rynku rosyjskiego w mołdawskim eksporcie systematycznie spada i wynosi obecnie ok. 3%; a dwie trzecie eksportowanych z tego kraju dóbr trafia do UE

Udział Rosji, Ukrainy, Rumunii oraz UE w eksporcie z Mołdawii



Źródło: Narodowe Biuro Statystyczne Mołdawii, Bank Światowy.



Jeszcze wyraźniejsza zmiana zaszła w imporcie: w 2021 r. największym dostawcą Mołdawii była Rosja (14,7%), głównie za sprawą gazu. Rezygnacja ze współpracy z Gazpromem, utrudnienia logistyczne związane z wojną oraz sankcje sprawiły, że w latach 2021–2025 wartość sprowadzanych stamtąd towarów zmalała pięciokrotnie, a udział Rosji w imporcie skurczył się do zaledwie 2% (9. miejsce)[7].

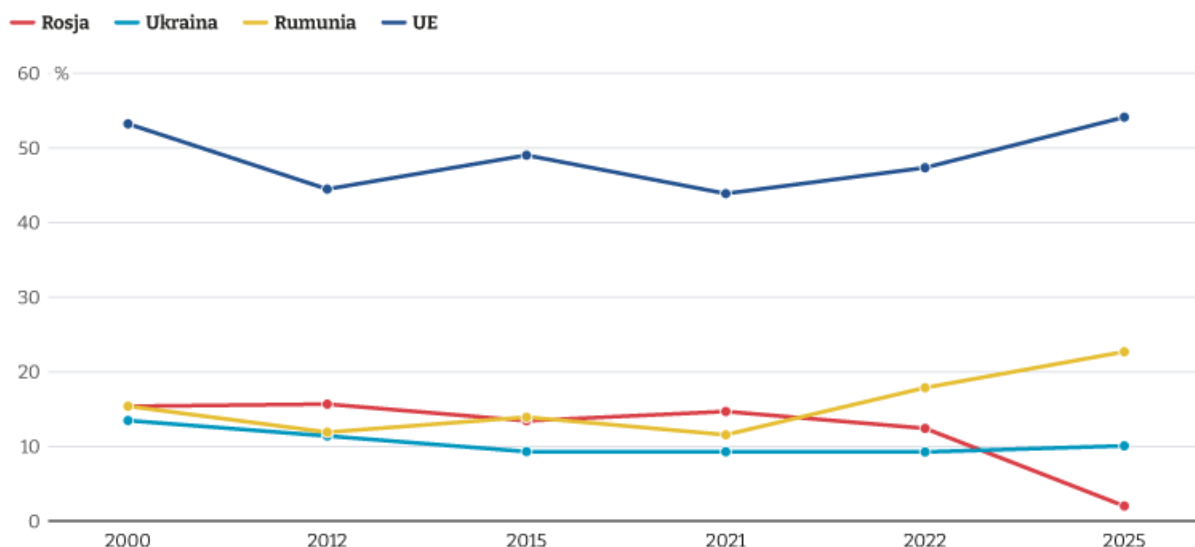
Marginalizacja rosyjskiego rynku nie jest jednak całkowita. Pozostaje on istotny dla części sektora rolnego, zwłaszcza sadownictwa (na czele z producentami jabłek): w rekordowym pod tym względem 2024 r. trafiło tam 22,9% eksportowanych owoców (a wraz z Białorusią – kanałem reeksportu – blisko 30%)[8]. Drugim, mniej oczywistym sektorem jest

farmaceutyka (ok. 20% eksportu tej branży w 2024 r.). Reorientacja w tym segmencie zachodzi wolniej, gdyż leki wymagają kosztownej certyfikacji na rynkach UE.

Od 2022 r. wyraźnie spadło także znaczenie rosyjskiego rynku pracy dla mołdawskich gospodarbeiterów (migrantów zarobkowych). Jeszcze w 2021 r. środki przekazywane do kraju przez pracujących tam Mołdawian stanowiły 10,9% ogólnej sumy transferów od migrantów [9]. Na radykalne osłabienie atrakcyjności Rosji jako kierunku migracji zarobkowej wskazuje też 80-procentowy spadek (w 2024 r. w porównaniu z rokiem 2021) liczby osób przebywających w tym kraju w celach zarobkowych przez okres krótszy niż rok [10].

Po rezygnacji z zakupów gazu udział Rosji w mołdawskim imporcie ogółem stał się marginalny i wynosi ok. 3%

Udział Rosji, Ukrainy, Rumunii oraz UE w mołdawskim imporcie



Źródło: Narodowe Biuro Statystyczne Mołdawii, Bank Światowy.



Ograniczenie działalności prorosyjskich mediów

„Derusyfikacja” obejmuje także przestrzeń informacyjną. Obowiązujący od lutego 2022 r. do grudnia 2023 r. stan wyjątkowy umożliwił władzom wstrzymywanie emisji kanałów rozpowszechniających rosyjską propagandę oraz kontrolowanych przez objętych sankcjami oligarchów, którzy zbiegli z kraju w 2019 r., (m.in. Ilana Șora). W efekcie w latach 2022–2023 dwunastu stacjom telewizyjnym odebrano licencję na nadawanie [11], a w latach 2022–2025 zablokowano blisko 200 powiązanych z Kremlm stron internetowych [12].

W grudniu 2023 r., ostatnim miesiącu stanu wyjątkowego, rozszerzono kompetencje Rady ds. Promocji Projektów Inwestycyjnych o Znaczeniu Narodowym (CPPIIN). Pozwoliło to bez wyroku sądu zawieszać i cofać licencje nadawcze, powołując się na niejasności dotyczące finansowania stacji lub „uzasadnione podejrzenie”, że beneficjenci angażują się w działania godzące w bezpieczeństwo państwa. Dzięki temu udało się utrzymać zakaz nadawania wobec 10 wspomnianych stacji (dwie pozostałe same zrzekły się licencji) oraz objąć nim w kolejnych miesiącach 31 kanałów radiowych i telewizyjnych. Rozwiązanie to rodzi jednak ryzyko nadużyć i wzbudziło zastrzeżenia lokalnych organizacji pozarządowych broniących

wolności słowa, zarzucających władzom przyjęcie go w pośpiechu i bez konsultacji[13].

Ponadto wprowadzono zakaz emisji rosyjskich audycji propagandowych. Uchwalona w czerwcu 2022 r. nowelizacja Kodeksu audiowizualnego (tzw. ustawa antydezinformacyjna) zabroniła lokalnym nadawcom retransmisji pochodzących z Rosji programów informacyjnych i publicystyczno-politycznych, a w praktyce nawet filmów wojennych – w tym sowieckich produkcji propagandowych dotyczących o tzw. wielkiej wojny ojczyźnianej, wzmacniających sentyment wobec ZSRR[14]. Dała ona też władzom możliwość zawieszania licencji stacjom rozpowszechniającym dezinformację i prowojenną propagandę (m.in. usprawiedliwiającą agresję na Ukrainę). W 2023 r. utworzono także Centrum Komunikacji Strategicznej i Zwalczania Dezinformacji. Z kolei UE uruchomiła w Kiszyniowie misję partnerską EUPM (2023) – pierwszą misję cywilną nastawioną na przeciwdziałanie zagrożeniom hybrydowym.

Skuteczność tych działań pozostaje jednak ograniczona. Zablokowane portale wracają pod nowymi adresami: „Komsomolskaja Prawda w Mołdawii” po nałożeniu ograniczeń na domenę kp.md uruchomiła witrynę-klon, a rosyjskie media przeniosły działalność na kontrolowane przez Kreml platformy (Telegram, VK, Rutube). Restrykcje nie objęły też prasy drukowanej, podlegającej jedynie rejestracji, nie zaś licencjonowaniu; nadal ukazuje się m.in. papierowe wydanie „Komsomolskiej Prawdy”. Mimo przyłączenia się Mołdawii w listopadzie 2024 r. do amerykańskich sankcji wobec holdingu Rossija siegodaya jego kiszyniowski oddział wciąż zatrudnia 19 osób i otrzymuje finansowanie z Rosji[15].

Oslabienie wpływów i powiązań instytucjonalnych

Stopniowo, choć powoli i wybiórczo, likwidowana jest sieć rosyjskich instytucji, które pod pretekstem działalności kulturalnej czy edukacyjnej zajmowały się propagandą i wzmacnianiem rosyjskiej „miękkiej siły”. W 2024 r. zamknięto działające przy Państwowym Uniwersytecie Mołdawskim w Kiszyniowie Centrum Rosyjskie – filię fundacji „Russkij Mir” (powołanej dekretem Putina w 2007 r.); bliźniacza placówka w Bielcach, drugim co do wielkości mieście w kraju, z niejasnych względów wciąż jednak działa[16]. Dopiero w lipcu 2026 r. zamknięto Rosyjskie Centrum Nauki i Kultury.

Znacznie ograniczono też obsadę rosyjskiej ambasady: latem 2023 r. po śledztwie w sprawie instalacji wywiadowczych na jej dachu, nakazano redukcję personelu z ok. 70 do 25 osób (w tym 10 dyplomatów)[17]. Państwo mołdawskie konsekwentnie walczy również z nielegalnie finansowanymi i zarządzanymi z Rosji strukturami politycznymi: w czerwcu 2023 r. Sąd Konstytucyjny uznał partię ȘOR (Ilana Șora) za niekonstytucyjną, w lipcu 2025 r. Centralna Komisja Wyborcza odmówiła rejestracji bloku Șora „Zwycięstwo” w wyborach parlamentarnych, a rok później Sąd Apelacyjny rozwiązał cztery ugrupowania uznane za sukcesorów ȘOR-u.

Demontowane są także więzi instytucjonalne łączące Mołdawię z Rosją w ramach struktur postsowieckich. W kwietniu 2026 r. parlament zdecydował o opuszczeniu Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP), wypowiadając trzy jej umowy założycielskie (formalnie członkostwo ustanie po rocznym okresie wypowiedzenia). Kiszyniów sygnalizował ten zamiar od początku 2023 r.: najpierw opuścił Zgromadzenie Międzyparlamentarne WNP, a od 2024 r. przestał opłacać składkę i rozpoczął wypowiadanie niemal 300 zawartych w jej ramach umów.

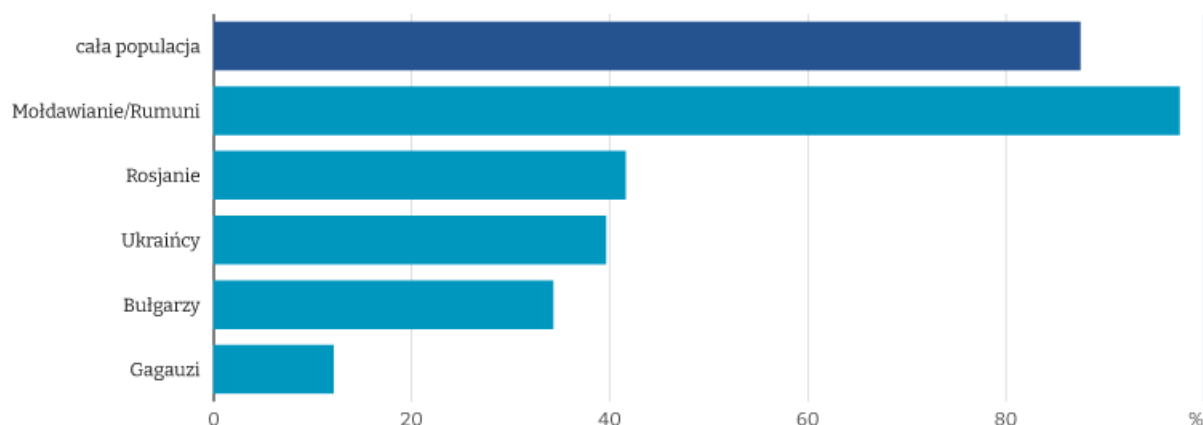
Równolegle Mołdawia radykalnie pogłębiła współpracę z UE: w marcu 2022 r. złożyła wniosek akcesyjny, 23 czerwca tego samego roku uzyskała status kandydata, a 25 czerwca 2024 r. zainaugurowano negocjacje. W czerwcu i lipcu 2026 r. otwarto zaś dwa z sześciu kłastrów („Kwestie podstawowe” i „Stosunki zewnętrzne”). Władze dążą do zakończenia rozmów do 2028 r., a przystąpienia do UE w 2030 r. Kurs europejski zapisano też w konstytucji, za czym w referendum z 20 października 2024 r. opowiedziało się 50,35% głosujących.

Rosnąca pozycja języka rumuńskiego

Subtelniejsze, lecz potencjalnie najtrwalsze zmiany zachodzą w sferze języka. Polityka władz w tym zakresie polega nie na eliminacji rosyjskiego z oświaty, lecz na pozbawieniu go uprzywilejowanego statusu i zwiększeniu znajomości rumuńskiego wśród mniejszości narodowych. W zamyśle Kiszyniowa język państwowy ma się stać „głównym narzędziem komunikacji publicznej” wspierającym proces budowy „zjednoczonego, solidarnego, otwartego na wszystkich i dążącego do integracji europejskiej społeczności”, a docelowo odebrać rosyjskiemu funkcję *lingua franca* – języka, w którym mniejszości porozumiewają się między sobą^[18].

Większość przedstawicieli mniejszości etnicznych w Mołdawii nie zna rumuńskiego, a wśród Gagauzów jedynie 12% potrafi się nim posługiwać

Znajomość języka rumuńskiego wśród wybranych grup narodowych/etnicznych w Mołdawii w 2024 r.



Źródło: Narodowe Biuro Statystyczne Mołdawii, spis powszechny z 2024 r. (wyniki końcowe, 20.10.20).

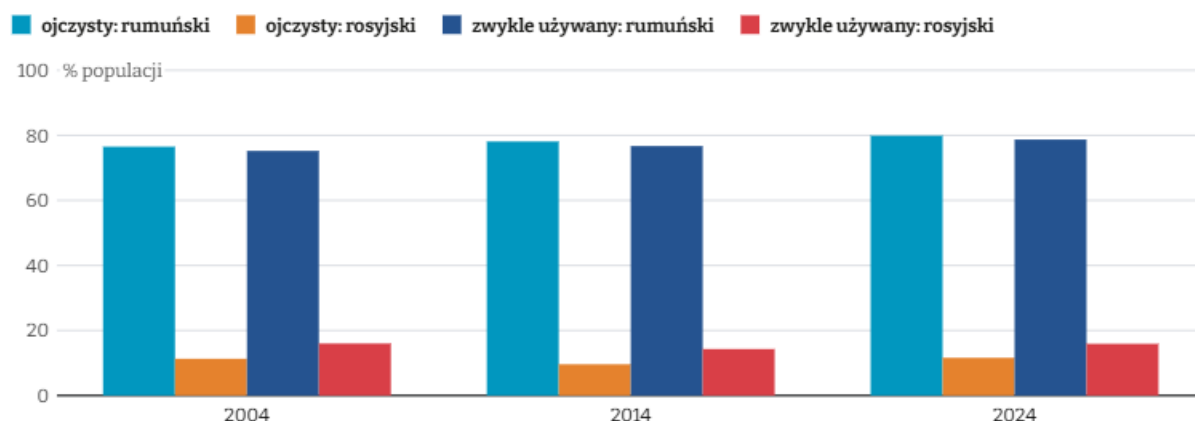


Od roku szkolnego 2025/2026 w placówkach dla mniejszości (w których językiem wykładowym był dotąd najczęściej rosyjski) wdrażany jest opracowany w latach 2023–2025 model edukacji wielojęzycznej^[19]. Zakłada on stopniowe przechodzenie w nauczaniu części przedmiotów na rumuński (dotąd uczono go wyłącznie na oddzielnych lekcjach). Do 2028 r. co najmniej 20% szkół i przedszkoli mniejszościowych ma uzyskać status placówek wielojęzycznych, a do 2030 r. – połowa. Poważną przeszkodą jest jednak deficyt kadr, dlatego nauczycielom zaoferowano dodatki relokacyjne^[20]. Uczelnie kształcą rocznie ok. 100 rumunistów, lecz do szkół trafia ok. 25% z nich, a do przedszkoli mniejszościowych – mimo 90 wakatów – w ostatnich latach nie zgłosił się ani jeden absolwent^[21]. W 2023 r. uruchomiono natomiast skierowany głównie do mniejszości program bezpłatnych kursów

rumuńskiego dla dorosłych. Cieszy się on nadspodziewanie[22] dużym zainteresowaniem: w 2024 r. na ok. 4 tys. miejsc zgłosiło się przeszło 11 tys. chętnych, a w 2025 r. skorzystało z niego ponad 8,2 tys. kursantów[23]. Łącznie w latach 2023–2025 przeszkolono ok. 25 tys. osób[24].

Językiem rosyjskim od dekad posługuje się w Mołdawii na co dzień ok. 16% populacji, choć tylko dla ok. 11% stanowi on język ojczysty

Deklarowany język ojczysty oraz język codziennej komunikacji



Źródło: Narodowe Biuro Statystyczne Mołdawii, spis powszechny z 2024 r. (wyniki końcowe, 20.10.20).



Rolę języka państwowego wzmocniono również poza oświatą. Nowa ustawa o obywatelstwie (obowiązująca od grudnia 2025 r.) po raz pierwszy uzależniła jego nadanie od faktycznej znajomości rumuńskiego. Kompetencję tę uczyniono też warunkiem zatrudnienia i awansu w służbie publicznej, a nowelizacja Kodeksu wyborczego z 2026 r. po raz pierwszy wprowadziła taki wymóg dla kandydatów na baszkana Gagauzji (szefa regionu autonomicznego, zasiadającego w rządzie w randze ministra). Procedowana nowelizacja regulaminu parlamentarnego ma zaś zobowiązać posłów do przemawiania w izbie wyłącznie po rumuńsku – dotąd część z nich regularnie używała rosyjskiego.

Zadbano także o więcej treści rumuńskojęzycznych w mediach. Nowelizacja Kodeksu audiowizualnego z listopada 2022 r. zobowiązała nadawców, by w paśmie od 6.00 do 24.00 co najmniej 80% materiałów produkcji krajowej emitowano po rumuńsku (w jednostkach z przewagą mniejszości próg ustalono na 25%, przy obowiązku nadawania reszty w ich języku). Przyjęty w pierwszym czytaniu w sierpniu 2026 r. projekt idzie dalej – wymaga, by minimum 50% ogółu nadawanych treści stanowiły rumuńskojęzyczne[25]. Problemem pozostaje jednak egzekwowanie istniejących przepisów. W 2023 r. progu 80% nie osiągnęło 13,5% skontrolowanych nadawców, a w 2025 r. – aż 20%[26].

Nie bez znaczenia są również działania symboliczne. W marcu 2023 r. sformułowanie „język mołdawski” – sztuczny sowiecki konstrukt mający uzasadniać forsowaną przez Moskwę odrębność Mołdawian od Rumunów – zastąpiono w całym ustawodawstwie terminem „język rumuński”. Umożliwiło to rewizję konstytucji, w której mimo orzeczenia Sądu Konstytucyjnego z 2013 r. jako język państwowy wciąż figurował „mołdawski”[27].

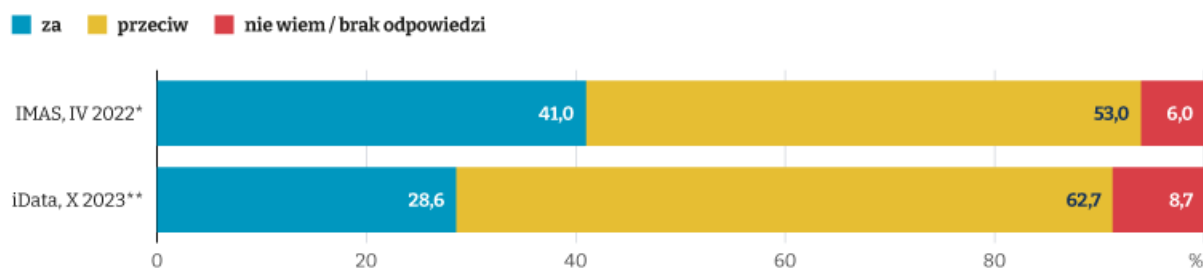
Zrezygnowano też z równoległego publikowania wszystkich aktów urzędowych po rosyjsku: od 2024 r. obowiązkowemu tłumaczeniu podlegają wyłącznie akty normatywne.

Desowietyzacja pamięci

Kiszyniów podjął walkę z rosyjską narracją historyczną, wzmacniającą wciąż silny sentyment do ZSRR i stanowiącą fundament rosyjskiej „miękkiej siły”. Dotychczasowy, postsowiecki model pamięci przemilczał lub usprawiedliwiał zbrodnie komunistyczne popełnione na mieszkańcach Mołdawii, takie jak deportacje stalinowskie w latach 1941–1951 czy wielki głód z lat 1946–1947; aneksję Besarabii w 1940 r. (w wyniku paktu Ribbentrop–Mołotow) i ponownie w 1944 r. uznawał za „wyzwolenie” oraz gloryfikował Armię Czerwoną, a okres sowiecki przedstawiał jako epokę rozkwitu. W efekcie w 2018 r. (ostatni taki pomiar) pozytywny stosunek do dawnego „reżimu komunistycznego” deklarowało aż 47% Mołdawian[28], a w 2023 r. odtworzenie ZSRR popierało blisko 29% z nich[29].

Mimo wyraźnej erozji sentymentu wobec ZSRR wciąż utrzymuje się on na wysokim poziomie – ok. 30% mieszkańców kraju chciałoby odtworzenia tego państwa

Czy chciał(a)by Pan/Pani odtworzenia ZSRR?



Brzmienie pytań zadanych respondentom różniło się: IMAS pytał o aprobatę dla idei odtworzenia ZSRR, stawiając przy tym tezę, że jego rozpad był niesprawiedliwością historyczną, a jego odtworzenie byłoby dobrym rozwiązaniem, iData zaś – o sam stosunek do tej idei.

Źródło: Barometrul socio-politic, IMAS, 4–18.04.20, imas.md; Barometrul iData, iData, październik 2023.



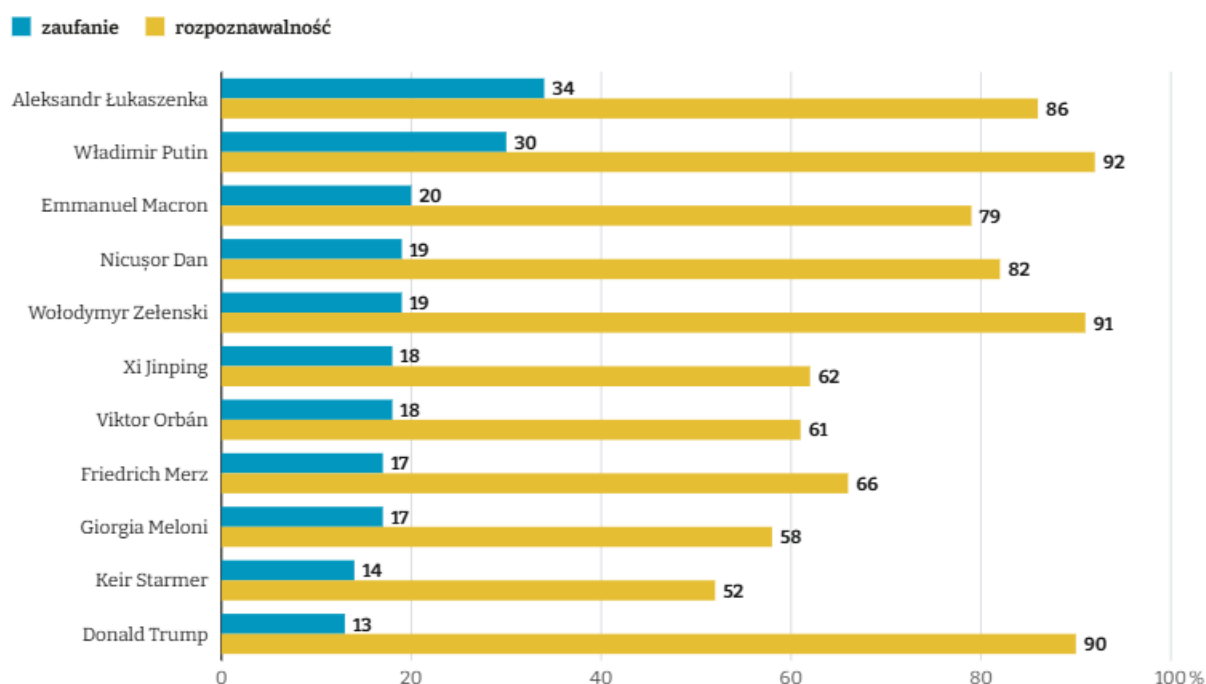
Uznając pamięć historyczną za kluczową dla budowania odporności na prorosyjskie narracje, władze po raz pierwszy od dekad podjęły próbę stworzenia spójnej polityki historycznej i służących jej instytucji. Jednym z głównych punktów odniesienia stał się polski Instytut Pamięci Narodowej, który w 2026 r. rozpoczął regularną współpracę ze stroną mołdawską. Obejmuje ona m.in. konsultacje dotyczące organizacji instytucji, polityki pamięci, a także szkolenia i warsztaty poświęcone badaniom, edukacji, archiwistyce i digitalizacji.

Po 2022 r. państwo zaczęło aktywnie upowszechniać wiedzę o zbrodniach komunistycznych. Do programów szkolnych wprowadzono w 2024 r. fakultatywny przedmiot o represjach komunistycznych i antysowieckim ruchu oporu, a w podręczniku do historii dla klasy XII rozbudowano wątki m.in. Gułagu i zbrodni katyńskiej. Władze inwestują też w muzea, pomniki i cykliczne wystawy. Od 2023 r. co lato przed siedzibą rządu ustawiany jest wagon towarowy z ekspozycją o ofiarach deportacji stalinowskich (w 2026 r. po raz pierwszy także w tradycyjnie prorosyjskich Bielcach). Odsłaniane są nowe pomniki i miejsca pamięci – m.in. obiekt w Mereni, poświęcony deportacjom (2025), oraz kompleks w

Mingirze, upamiętniający ofiary wielkiego głodu (2026)^[30] i represji politycznych. Prezydent Maia Sandu zapowiada ponadto utworzenie Muzeum Pamięci wzorowanego na podobnych instytucjach w Europie Środkowej (w tym w Polsce). Koordynacją tych działań zajmuje się powołana w 2025 r. międzyresortowa Rada Pamięci.

Władimir Putin pozostaje najbardziej rozpoznawalnym liderem międzynarodowym w Mołdawii i cieszy się niemal najwyższym zaufaniem

Zaufanie do światowych liderów i ich rozpoznawalność



Źródło: Barometrul socio-politic, IMAS, luty 2026, imas.md.



Powolne osłabienie rosyjskiej cerkwi

Od 2022 r. część parafii podlegających Metropolii Mołdawskiej (BOM) Patriarchatu Moskiewskiego zdecydowała o przejściu do podporządkowanej Bukaresztowi Metropolii Besarabskiej^[31]. Pierwsza skupiała tradycyjnie ok. 80% wiernych, druga – pozostałe 20%. Duchownych skłaniają do tego sprzeciw wobec otwartego poparcia przez patriarchę Cyryla inwazji na Ukrainę oraz finanse: kapłani Metropolii Mołdawskiej utrzymują się z ofiar składanych przez uczęszczających na mszę wiernych, podczas gdy Metropolia Besarabska wypłaca swoim duchownym stałe pensje finansowane przez Rumunię. W 2024 r. Bukareszt – z myślą o duchownych zmieniających afiliację – podwoił pulę etatów duszpasterskich dla tej metropolii do ok. 400 (obecnie pod jej kontrolą znajduje się ok. 300 parafii).

Procesowi temu towarzyszy batalia prawna o kontrolę nad należącymi do państwa świątyniami. W 2003 r., za rządów prorosyjskich komunistów, BOM uzyskała prawo do bezterminowego użytkowania ponad 800 zabytkowych cerkwi. W 2023 r. proboszcz pełniący posługę w jednej z nich (w Dubăsarii Vechi) przeszedł pod jurysdykcję Bukaresztu i

zaskarżył prawo Metropolii Mołdawskiej do jej użytkowania. W listopadzie 2025 r. Sąd Apelacyjny uwzględnił jego wniosek. Jeśli Sąd Najwyższy utrzyma ten wyrok w mocy, stworzy to precedens, który otworzy drogę do przekazania części z nich – wraz z parafiami – pod zarząd Metropolii Besarabskiej.

Perspektywy

Oddalanie się Mołdawii od Rosji to proces głęboki, lecz nierównomierny. Kluczowe zależności, które przez trzy dekady dawały Moskwie realny wpływ na Kiszyniów – gazowa, elektroenergetyczna i handlowa – w praktyce wygasły, a ich odbudowa wydaje się w dającej się przewidzieć przyszłości mało prawdopodobna.

Znacznie mniej stabilne pozostają polityczne i społeczne fundamenty derusyfikacji. Ugrupowania prorosyjskie lub powiązane z Moskwą wciąż notują poparcie rządu 40–45%, pozytywny stosunek do Rosji deklaruje 38% społeczeństwa, a Władimir Putin – spośród wszystkich czołowych liderów międzynarodowych – cieszy się największą rozpoznawalnością oraz zaufaniem ok. 30% Mołdawian^[32].

O kruchości społecznego przyzwolenia na trwałe oddalenie się od Rosji świadczy jedynie ledwie przekroczony próg 50% podczas referendum w sprawie wpisania kursu na integrację z UE do konstytucji. O przyszłości procesu przesądzi zatem przede wszystkim to, czy obóz prozachodni utrzyma władzę i zdoła instytucjonalnie zakorzenić kraj w Europie.

[1] Jesienią 2021 r. podczas negocjowania kontraktu Gazprom ograniczył dostawy o około jedną trzecią; ponieważ dwie trzecie surowca trafiało do Naddniestrza, w praktyce było to równoznaczne z odcięciem prawobrzeża od gazu.

[2] Zob. K. Całus, *Mołdawia dywersyfikuje źródła importu gazu*, OSW, 8.12.2022, osw.waw.pl.

[3] Idem, *Mołdawia: ograniczenie rosyjskich wpływów w sektorze gazowym*, OSW, 14.09.2023, osw.waw.pl.

[4] Według Ministerstwa Energii prąd z MGRES byłby dziś o nawet 64% droższy od średniej ceny płaconej przez Energocom. Zob. *Ministerul Energiei explică de ce electricitatea de la MGRES nu mai este competitivă: costuri mai mari, riscuri și dependență energetică*, Moldpres, 16.08.2026, moldpres.md.

[5] Szerzej zob. K. Całus, *Mołdawia: podatki narzędziem reintegracji Naddniestrza*, OSW, 4.09.2026, osw.waw.pl.

[6] Embarga, podobnie jak w przypadku tych nakładanych na inne kraje (Gruzja, Armenia), uzasadniano względami fitosanitarnymi, podczas gdy w istocie miały podłoże polityczne.

[7] Dane handlowe za Narodowym Biurem Statystycznym Mołdawii (BNS), statistica.gov.md.

[8] Struktura eksportu owoców za 2024 r. według BNS (za V. Ioniță); zob. też A. Leahu, *Moldova sets new record in fruit exports*, MoldovaLive, 4.05.2025, moldovalive.md.

[9] Dane za Narodowym Bankiem Mołdawii, bnm.md.

[10] Dane za Inspektoratem ds. Migracji MSW Mołdawii, igm.gov.md.

- [11] Zob. *Este oficial: a fost suspendată licența a șase posturi de televiziune, printre care Prime și Publika*, Jurnal.md, 30.10.2023.
- [12] Rejestr blokad zob. *Site-uri media, blocate la solicitarea autorităților*, Moldcell, moldcell.md.
- [13] Zob. *oświadczenie Centrum Dziennikarstwa Niezależnego (CJI) i partnerów*, 27.03.2024, cji.md.
- [14] Ustawa nie wskazuje wprost Rosji: zakaz obejmuje treści wyprodukowane poza UE, USA, Kanadą i państwami sygnatariuszami Europejskiej konwencji o telewizji ponadgranicznej, której Rosja nie ratyfikowała.
- [15] Zob. *Holdingul rus de propagandă din R. Moldova continuă să primească milioane de ruble*, Timpul, 30.07.2026, timpul.md.
- [16] Trzecie Centrum Rosyjskie działa przy uniwersytecie w Tyraspolu, poza jurysdykcją Kiszyniowa.
- [17] Zob. M. Necsutu, *Moldova Slashes Russian Diplomatic Staff, Citing Moscow's 'Hostile Actions'*, Balkan Insight, 26.07.2023, balkaninsight.com.
- [18] *Guvernul a aprobat Programul național pentru învățarea limbii române 2026–2028*, Guvernul Republicii Moldova, 4.03.2026, gov.md.
- [19] Dotyczy to także szkół z językami wykładowymi ukraińskim, bułgarskim i gagauskim.
- [20] Zob. projekt uchwały rządu: *Programul național pentru învățarea limbii române pentru anii 2026–2028*, gov.md.
- [21] *Ibidem*.
- [22] *Ibidem*.
- [23] *Peste 8200 de adulți beneficiază de cursuri gratuite de limba română*, Ziarul Național, 28.10.2025, ziarulnational.md.
- [24] *Circa 25 de mii de persoane au beneficiat de Programul național privind învățarea limbii române*, Moldpres, 6.08.2025, moldpres.md.
- [25] M. Ciobanu, *Mai multă limbă română și producție autohtonă în audiovizual*, Media Azi, 18.08.2026, media-azi.md.
- [26] *Consiliul Audiovizualului a evaluat respectarea cotei de programe locale în televiziune pentru anul 2025*, Telegraph, 2.03.2026, telegraph.md.
- [27] Sąd Konstytucyjny uznał w 2013 r., że Deklaracja Niepodległości z 1991 r., ustanawiająca rumuński jako język państwowy, ma pierwszeństwo przed konstytucją. Zob. K. Całus, *Mołdawski Sąd Konstytucyjny uznał język rumuński za państwowy*, OSW, 11.12.2013, osw.waw.pl.
- [28] *Barometrul Opiniei Publice*, Institutul de Politici Publice, listopad 2018, bop.ipp.md.
- [29] Badanie ośrodka iData z 22–29.10.2023, zob. *Sondaj: Aproape 2/3 dintre cetățeni susțin aderarea Moldovei la Uniunea Europeană*, Moldova News, 2.11.2023, moldova-news.md.
- [30] *Reconstrucția Muzeului Victimelor Deportărilor, într-o nouă etapă. Când va fi deschis*, Stiri.md, 8.09.2026.
- [31] Metropolia Besarabska mówi o blisko 200 parafiach, strona moskiewska – o kilkudziesięciu (na ok. 1300 łącznie).

[32] *Barometrul socio-politic*, IMAS, luty 2026, imas.md; *Barometrul Opiniei Publice*, Institutul de Politici Publice, bop.ipp.md.